Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 22.02.2023 www.osw.waw.pl

Słowacja i Węgry: kontrowersyjne komentarze ministra Káčera

Krzysztof Dębiec

Szef słowackiej dyplomacji Rastislav Káčer po raz kolejny ostro skrytykował działania rządu Viktora Orbána. W opublikowanym wieczorem 20 lutego wpisie na swoim profilu w mediach społecznościowych (Facebook), odnosząc się do polityki Budapesztu wobec wojny, napisał, że tylko jeden kraj w UE martwi się, że wspieranie Ukrainy przedłuża konflikt. Wytykał w nim hipokryzję postawy Węgier: „oni [twierdzą, że] są po stronie pokoju (…). W weekend ich karpacki prorok mówił, że to nie jest nasza wojna. To «tylko konflikt zbrojny dwóch państw słowiańskich». Mieliśmy (…) pozwolić Rosjanom, aby szybko wyzabijali Ukraińców. (…) Jakież to obrzydliwe. Jakież ubogie. Jakież niechrześcijańskie. Św. Marcin z Tours (urodził się na obszarze dzisiejszych Węgier) wstydziłby się za takich chrześcijan". Skrytykował w nim też byłego premiera Roberta Ficę za jego słowa o tym, że robiłby to samo co Orbán, jeśli w przyszłym rządzie znajdzie się jego partia Smer. Wpis zakończył napisanym w cyrylicy cytatem z odpowiedzi ukraińskich obrońców Wyspy Wężowej („idi na ch…"), który skierował do „kolaborantów Putina, a szczególnie tych naszych w Kotlinie Karpackiej i Felvidéku [węgierskie określenie Słowacji, zabarwione pejoratywnie poprzez skojarzenia z czasami madziaryzacji], którzy chcą pokoju za cenę zniszczenia Ukrainy". W odpowiedzi 21 lutego wiceminister spraw zagranicznych Węgier Tamás Menczer określił Káčera mianem „prowokatora, który powinien być adekwatnie do tego traktowany", a szef parlamentarnej komisji spraw zagranicznych Węgier Zsolt Németh radził, żeby słowacki minister „jak najszybciej udał się do psychiatry".

Komentarz

- Wraz z przejęciem w 2020 r. władzy na Słowacji przez centroprawicę stosunki Bratysławy z Budapesztem pogorszyły się. Początkowo wynikało to z asertywnego wyrażania sprzeciwu wobec jednostronnych, niekonsultowanych działań rządu Orbána na terenach zamieszkanych przez mniejszość węgierską (ok. 8% ludności kraju). Budapeszt skupywał ziemię i nieruchomości, odnawiał węgierskie zabytki czy wysyłał czołowe postaci Fideszu na uroczystości mniejszości bez powiadomienia władz słowackich. Bratysława dystansowała się również od Węgier w związku z ich sporem z KE dotyczącym przestrzegania zasad praworządności. Krytykowała też nadużywanie przez Budapeszt formatu wyszehradzkiego, w którym własne pomysły często prezentował on jako wspólne stanowisko V4. Rozdźwięki pogłębiły się od inwazji Rosji na Ukrainę: o ile Słowacja należy do czołówki państw świata pod względem wsparcia wojskowego w relacji do PKB, o tyle Węgry są jednym z nielicznych państw UE (i jedynym z B9), które

Kijowowi podobnej pomocy nie udzieliło.

- Wpływ na ostatni wzrost napięć słowacko-węgierskich mają też charakter i poglądy Káčera, który wcześniej dał się poznać w świecie dyplomacji czy think tanków jako silna osobowość o wyraziście liberalnych, proatlantyckich poglądach. Już jako ambasador w Budapeszcie wzbudził kontrowersje, wywieszając w 2016 r. na budynku ambasady tęczową flagę w geście solidarności z festiwalem LGBT. Doprowadziło to do spięć z centralą, a ówczesny premier Robert Fico uznał te działania za „nie do przyjęcia". Choć po objęciu fotela szefa dyplomacji we wrześniu 2022 r. Káčer zapewniał, że potrafi dostosować się do rygorów dyplomatycznego dyskursu, w ostatnich tygodniach zaostrzył retorykę, stając się celem ataków powiązanych z Fideszem mediów węgierskich. Szczególną uwagę przyciągnęła jego wypowiedź z początku lutego, w której mówił o potencjalnych węgierskich roszczeniach terytorialnych wobec Słowacji w przypadku sukcesu Putina na Ukrainie. Szef największej partii koalicji rządzącej, Igor Matovič, wezwał go do przeprosin, czego ten jednak nie zrobił.
- Istotnym kontekstem wypowiedzi Káčera są zaplanowane na 30 września przedterminowe wybory parlamentarne na Słowacji. Szef słowackiego MSZ swoją krytyką Budapesztu pośrednio uderza w Ficę, który jest przeciwny wspieraniu Ukrainy, a wyraźnego poparcia udzielają mu Węgry (spotkania z tamtejszymi politykami, wywiady w mediach). Jest to także element budowania przez Káčera własnej pozycji politycznej w obliczu obecnych przetasowań na prawicowo-liberalnej części sceny politycznej. O ile poparcie dla partii lewicowych jest stabilne (w sondażach prowadzi Hlas Petera Pellegriniego z ok. 20%, przed Smerem Roberta Ficy z ok. 15%), sytuacja po przeciwnej stronie spektrum jest dynamiczna. Aktualnie pewna miejsca w przyszłej Radzie Narodowej może być jedynie Progresywna Słowacja – PS (13–14%), z której wywodzi się prezydent Zuzana Čaputová. O głosy walczy wiele ugrupowań prawicowych i liberalnych, które starają się wyróżnić na tle konkurentów, także przyciągnięciem rozpoznawalnych osób. Spekuluje się, że Káčer może dołączyć do jednego z tworzonych nowych projektów politycznych – premiera Eduarda Hegera lub byłego premiera Mikuláša Dzurindy – bądź wystartować z listy jednej z liberalnych formacji (PS lub SaS Richarda Sulíka).
- W związku z długą kampanią wyborczą należy się spodziewać dalszych napięć słowacko-węgierskich, zwłaszcza że obok tradycyjnych nieporozumień dotyczących mniejszości, postawa Węgier wobec wojny stała się istotnym punktem odniesienia (dla jednych pozytywnym, dla innych negatywnym) w debacie publicznej na Słowacji. Spory Bratysławy i Budapesztu mogą przyczyniać się do dalszego rozluźnienia – mocno nadszarpniętej rozbieżnościami w sprawie rosyjskiej inwazji na Ukrainę – współpracy w Grupie Wyszehradzkiej, w której Słowacja sprawuje prezydencję (do końca czerwca br., gdy przejmą ją Czechy).